

I Księga Samuela

Rozdział 25

1. A Samuel umarł i zebrał się wszystek Izrael, i płakali go, i pogrzebli go w domu jego w Ramata. A powstawszy Dawid poszedł na puszcza Faran. 2. Lecz mąż niektóry był na puszczy Maon, a majątność jego w Karmelu, a człowiek on barzo wielki i miał owiec trzy tysiące i tysiąc kóz. I trafiło się, że strzyżono trzodę jego w Karmelu. 3. A imię męża onego było Nabal, a imię żony jego Abigail, a była to niewiasta barzo mądra i piękna; ale mąż jej był nieużyty barzo, zły i złośliwy, a był z narodu Kaleb. 4. A gdy usłyszał Dawid na puszczy, że strzygł Nabal trzodę swoją, 5. posłał dziesięci młodzieńców i rzekł im: Idźcie do Karmelu a przyjdziecie do Nabala i pozdrowicie go imieniem moim spokojnie. 6. I rzeczenie: Niechaj będzie braciej mojej i tobie pokój, i domowi twemu pokój, i wszystkim rzeczom, które masz, niech będzie pokój. 7. Słyszałem, że strzygą pasterze twoi, którzy byli z nami na puszczy. Nigdyśmy im przykrymi nie byli i nigdy nie ubyło im nic z trzody, przez wszytek czas, którego byli z nami w Karmelu. 8. Zopytaj sług twoich, a powiedząć. Przetoż teraz niech najdą służebnicy twoi łaskę w oczu twoich, bośmy w dobry dzień przyszli; cokolwiek najdzie ręka twoja, daj służebnikom twoim i synowi twemu Dawidowi. 9. A gdy przyszli słudzy Dawidowi, mówili do Nabala wszystkie te słowa imieniem Dawidowym, i umilknęli. 10. A odpowiadając Nabal sługom Dawidowym, rzekł: Co jest Dawid? I co jest Isaj? Dziś się namnożyło sług, którzy uciekają od panów swoich. 11. Więc ja wezmę chleb mój i wodę moję, i mięso bydła, którem pobił dla postrzyżników moich, a dam mężom, których nie wiem, skąd są? 12. A tak odeszli słudzy Dawidowi drogą swą i wróciwszy się przyszli i powiedzieli mu wszystkie słowa, które był rzekł. 13. Rzekł tedy Dawid sługom swoim: Przypasz każdy miecz swój. I przypasali wszyscy miecze swoje, przypasał też i Dawid miecz swój, i szli za Dawidem jakmiarz cztery sta mężów, a dwie ście zostało przy rzeczach. 14. I powiedział Abigail, żenie Nabalowej, jeden sługa jej, rzekąc: Oto Dawid przysłał posłańce z puszczy, aby błogosławili Panu naszemu, a niechęć im pokazał; 15. ludzie ci dosyć nam dobrzy byli i nie przykrzyli się nam, i nigdy nam nic nie zginęło przez wszytek czas, pókiśmy z nimi byli na puszczy; 16. byli nam miasto muru tak w nocy jako i we dnie, po wszystkie dni, pókiśmy paśli przy nich trzody. 17. Przeto obacz a rozmyśl się, co masz uczynić, boć się dopełniła złość na męża twego i na dom twój, a on jest syn Belial, tak iż żaden nie może z nim mówić. 18. Pośpieszyła się tedy Abigail i wzięła dwie ście chleba i dwa bukłaki wina, i pięci baranów warzonych, i pięć miar prażma, i sto wiązanek rozyneków, i dwie ście wiązek fig i włożyła na osły. 19. I rzekła sługom swoim: Idźcie przede mną, oto ja pojadę za wami. A mężowi swemu Nabalowi nie oznajmiła. 20. A gdy wsiadła na osła i zjeżdżała z góry, Dawid i mężowie jego zjeżdżali przeciwko niej: którym ona zajachała. 21. I rzekł Dawid: Zaprawdę darmom strzegł wszego, co ten miał na puszczy i nic nie zginęło ze wszego, co do niego należało, a oddał mi złe za dobre. 22. To niech uczyni Bóg nieprzyjaciołom Dawidowym i to niech przyczyni, jeśli zostawię do zarania ze wszego, co do niego należy, mokrzącego na ścianę.

23. A gdy Abigail ujrziała Dawida, pośpieszyła się i zsiadła z osła, i padła przed Dawidem na oblicze swoje, i pokłoniła się mu do ziemi, **24.** i padła u nóg jego, i rzekła: Niech będzie na mnie ta nieprawość, mój panie! Proszę, niech służebnica twoja mówi w uszu twoich: a posłuchaj słów sługi twojej. **25.** Niech nie kładzie, proszę, pan mój, król, serca swego na męża tego niezbożnego, Nabala: boć wedle imienia swego głupi jest i głupstwo jest z nim, a ja, sługa twoja, nie widziałam służebników twoich, panie mój, któreś posłał. **26.** Przeto teraz, panie mój, żywie JAHWE i żywie dusza twoja, który cię zahamował, abys nie przyszedł na krew i zachował rękę twoją tobie. A teraz niech będą jako Nabal nieprzyjaciele twoi i którzy szukają panu memu złego. **27.** Przeto przyjmij to błogosławieństwo, które przyniosła sługa twoja tobie, panu memu, a daj sługom, którzy chodzą za tobą, panem moim. **28.** Znieś występki służebnicy twojej, czyniąc bowiem uczyni JAHWE tobie, panu memu, dom wierny, ponieważ walki PANSKIE ty walczysz, panie mój: przetoż niechaj się w tobie złość nie znajduje po wszystkie dni żywota twego. **29.** Bo jeśli kiedy powstanie człowiek prześladowający cię i szukający dusze twojej, będzie dusza pana mego strzeżona jakoby w więzce żywiących u JAHWE Boga twego: lecz dusza nieprzyjaciół twoich będzie obracana jako w pędzie i obrocie proce. **30.** Gdy tedy uczyni JAHWE tobie, panu memu, wszystko, co dobrego o tobie mówił, i postanowi cię księżciem nad Izraelem, **31.** nie będzie to tobie ku żalości ani ku obrażeniu sumnienia pana mego, żeś wylał krew niewinną albo żeś się sam pomścił. A gdy JAHWE dobrze uczyni panu memu, wspomnisz na sługę swoją! **32.** I rzekł Dawid do Abigail: Błogosławiony JAHWE Bóg Izraelów, który cię dziś posłał przeciwko mnie i błogosławiona wymowa twoja, **33.** i błogosławionaś ty, któraś mię zawściągnęła dzisiaj, żem nie szedł na krew i żebym się pomścił ręką swą! **34.** Bo inaczej, żywie JAHWE Bóg Izraelów, który mię zawściągnął, abym ci źle nie uczynił; byś mi była prędko nie zajachała drogi, nie zostałby był Nabalowi aż do światła ranego mokrzący na ścianę! **35.** A tak przyjął Dawid z ręki jej wszystko, co mu była przywiozła, i rzekł jej: Jedź z pokojem do domu twego, otom usłuchał głosu twego i uczciłem osobę twoją. **36.** Przyszła Abigail do Nabala: a oto miał ucztę w domu swoim jako ucztę królewską, a serce Nabalowe wesołe, bo był barzo pijan: i nie powiedziała mu słowa małego albo wielkiego aż do zarania. **37.** A na świtaniu, gdy strawił wino Nabal, powiedziała mu żona jego te słowa i obumarło serce jego wewnątrz, i stał się jako kamień. **38.** A gdy minęło dziesięć dni, zabił JAHWE Nabala, i umarł. **39.** Co gdy usłyszał Dawid, że umarł Nabal, rzekł: Błogosławiony JAHWE, który osądził sprawę zelżywości mojej z ręki Nabalowej, a sługę swego uchował ode złego, a złość Nabalową oddał JAHWE na głowę jego. Posłał tedy Dawid i mówił do Abigail, żeby ją wziął sobie za żonę. **40.** I przyszli słudzy Dawidowi do Abigail do Karmela, i mówili do niej, rzekąc: Dawid posłał nas do ciebie, aby cię wziął sobie za żonę. **41.** Która powstawszy, pokłoniła się obliczem do ziemi i rzekła: Oto służebnica twoja niechaj będzie sługą, aby umywała nogi sług pana mego. **42.** I pośpieszyła się Abigail, i wsiadła na osła, i pięć panien jej służebnych poszły z nią i jachała za posłańcy Dawidowymi, i była żoną jego. **43.** Ale i Achinoam wziął Dawid z Jezraela; i były obie żonami jego. **44.** A Saul dał Michol, córkę swą, żonę Dawidową, Faltemu, synowi Lais, który był z Gallim.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.